

Czwartek 14.05.2020r.



Materiał dla dzieci 6, 5, 4, 3 letnich.

1. „Głowa, ramiona, kolana, pięty” - zabawa ruchowa do piosenki.

<https://www.youtube.com/watch?v=30BVfTvlSrE> – link muzyki do zabawy ruchowej.

2. „Orkiestra z dyrygentem” – zabawa muzyczna.

Zaproś rodzica do wspólnej zabawy. Wygodnie usiądź i klaszcz do rytmu wg. wskazówek dyrygenta – rodzica. Następnie zamień miejscami z rodzicem – będziesz dyrygentem.

3. „Kolorowe nutki” - ćwiczenie graficzne.

Do ćwiczenia potrzebne będą kartki z narysowanymi na całej powierzchni kropkami w 3 lub 4 kolorach (czerwonym, niebieskim, żółtym i zielonym), pałeczki do jedzenia ryżu, wykałaczki lub patyki do szaszłyków. W rytm muzyki dotykaj pałeczką kropek, których kolor wypowiada rodzic, np. tylko niebieskich, potem, na przemian, niebieskich i czerwonych. Na koniec trzech/czterech kolorów, na zmianę.

<https://www.youtube.com/watch?v=UEWkptDfE48> - link do muzyki.

4. Poproś rodzica o przeczytanie opowiadania „Zbuntowana Orkiestra” Mariana Orłonia.

ZBUNTOWANA ORKIESTRA

W pewnym mieście przy ulicy Stu Smyczków stał wielki budynek. W tym budynku była wielka sala. W tej wielkiej sali odbywały się wielkie koncerty. A po koncertach odpoczywały w niej zmęczone instrumenty. Było ich wiele. Duże i małe. Drewniane i blaszane. Głośne i ciche. Znane i mniej znane. A największy wśród nich był kontrabas. I pewnie dlatego najbardziej zarozumiały. Pysznił się, zadzierał nosa i ciągle się czymś chwalił. Jakby tylko on jeden występował na scenie. Często po koncertach gładził się smyczkiem po brzuchu, spoglądał z góry na kolegów i pytał głębokim basem:

– No cóż, przyjaciele... Chyba dobrze dziś wypadłem? Słyszeliście te oklaski?

– Byłeś wspaniały! – wykrzykiwały te instrumenty, które chciały mu się przypodobać. – Dawno nie słyszałyśmy takiej gry. Zasłużyłeś sobie na jeszcze większe brawa.

Ale były i takie, które drwiły z przechwałek kontrabasasu. Należał do nich flet. Po którymś koncercie zrobił smutną minę i zawodził płaczącym głosem:

– Och, ja biedny! Och, ja nieszczęśliwy! Dlaczego nie stworzono mnie kontrabasem? Czuję, że wkrótce rzucą mnie gdzieś do kąta i wydadzą na pastwę pajaków i myszy. Och!...

– Ależ, kolego flecie, skąd te czarne myśli? – zainteresował się łaskawie kontrabas.

– Jak to? Nie słyszałeś? – zdziwił się flet.

– Co miałem słyszeć? – spytał coraz bardziej zaciekawiony kontrabas.

– No, tych okrzyków na sali.

– Jakich okrzyków? – kontrabas wprost pękał z ciekawości.

– Ojej! – zniecierpliwiał się flet. – Przecież po twoim występie ktoś krzyczał na cały głos: „Najwyższy już czas, by na scenie grał tylko kontrabas!”. Naprawdę nie słyszałeś?

– Słowo daję, że nie! – wałnął się w piersi kontrabas. – Ale dobrze, że mi o tym powiedziałeś.

Musiał to być ktoś bardzo muzykalny, choć trochę przesadził. Możemy przecież dalej grać razem. Mnie to nie przeszkadza.

– Och, czuję, że mnie i moich przyjaciół usunął ze sceny! – zawodził coraz płaczącej flet.

– Och, my nieszczęśnicy!...

A robił to tak dobrze, że klarnet nie wytrzymał i zachichotał cicho. Ale kontrabas nie zwrócił na ten chichot uwagi. Był w zbyt dobrym nastroju. Ten dobry nastrój mącił jednak pewien drobiazg. Tym drobiazgiem była pałeczka dyrygenta. Kontrabas nie mógł znieść, że musi jej słuchać. Że musi grać tak, jak ona sobie tego życzy.

– Taki badył, taki mizerny patyk będzie mnie pouczał, jak mam grać! – pieklił się coraz częściej, podskakując na swej jednej nodze. – Pałeczka! Batuta! Jak ja o niej myślę, to czuję, że rozstroju dostaję.

– Ależ ona jest bardzo taktowna – broniła jej wiolonczela, która miała wyjątkowo czułe serce.

– Taktowna! – buczał kontrabas. – Jak ona jest taktowna, to ja jestem kanarek. Nikt taktowny nie wymądrza się tak jak ona. Na próbach ciągle źle. Raz za głośno, raz za cicho. Raz za szybko, raz za wolno. Sto razy trzeba to samo powtarzać. Kto to wytrzyma? Mówił to z takim przekonaniem, że coraz więcej instrumentów przyznawało mu słuszość. – Ma rację! – potakiwano. – Ona nam tylko przeszkadza! Ogranicza naszą swobodę! Nie pozwala się w pełni wypowiedzieć!

Wreszcie po którejś probie kontrabas postawił sprawę jasno.

– Mam tego dość! – wybuchnął. – Dziś osiem razy mnie poprawiła. Mnie, kontrabas! Przebrała się miarka! Od tej chwili przestaję tego bezczelnego badyła słuchać i wzywam was, byście postąpili tak samo!

Wśród instrumentów zakotłowało się. Wszystkie zaczęły mówić naraz, ale kontrabas zaprowadził porządek.

– Cisza! – huknął. – Wypowiadać się po kolei!

Uspokoilo się od razu i głos zabrał bęben.

– Całkowicie szanownego kolegę popieram – uśmiechnął się przymilnie do kontrabasasu. – Mnie też ten chudy patyk dziś kilka razy pouczał. A przecież jestem nie byle kim. Musicie przyznać, że mój głos wyraźnie się na tej sali wybija.

Instrumenty poruszyły się gniewnie.

– A mój to niby nic nie znaczy?! – wykrzyknął puzon i wyciągnął się dumnie.

– A nasze?! – pisnęły skrzypce.

– Koledzy, nie bądźcie fujarami! – zabrzmiała tuba. – Przestańcie się kłócić.

– Fujarami?! – odezwał się flet. – Proszę się liczyć ze słowami i nie obrażać moich krewnych!

– Przepraszam, jeśli kogoś uraziłam – zmieszła się tuba. – Chciałam powiedzieć: nie bądźcie dzwonami!

– Dziękujemy za łaskawe wyróżnienie – brzęknęły zapomniane przez wszystkich dzwony i obróciły się bokiem do tuby.

– Ojej! Skręcam się ze śmiechu, gdy was słucham – roześmiała się srebrzyście trąbka. – Albo rozmawiamy poważnie, albo śpię.

– Bravo! – przyklasnęły talerze. – Nareszcie rozsądne słowa.

Uciszyło się i głos zabrała wiolonczela. Mówiła cichym, miękkim głosem:

– Sprawię pewnie koledze kontrabasowi zawód, ale ja stoję po stronie pałeczki. Przecież ona nie uczyniła nic złego. Robi to, co do niej należy. Kieruje nami mądrze i łagodnie. Jeśli nas poprawia, to dla naszego dobra. Chce, żebyśmy na koncercie jak najlepiej wypadli. Nie wiem, czy dalibyśmy sobie bez niej radę. Ja w każdym razie będę jej słuchać.

Słowom tym towarzyszył pogardliwy uśmieszek kontrabasasu. A gdy wiolonczela skończyła, rzekł:

– Proszę bardzo. Każdy postąpi tak, jak będzie uważał. Chciałbym jednak wiedzieć, na kogo mogę liczyć. Dlatego pytam: kto jest gotów wypowiedzieć posłuszeństwo batucie? Znowu wybuchła wrzawa. Naradzano się, przekonywano, przekrzykiwano...

A potem zaczęły padać odpowiedzi:

– Ja! – zadudnił bęben. – Ja jestem gotów!

– Ja też! – wrzasnął pełnym głosem puzon.

– I ja! – odezwała się zaraz po nim trąbka.

– My również! – trzasnęły zgodnie talerze.

– Postąpię jak większość – rzekł ostrożnie klarnet.

Okazało się, że większość poparła kontrabas. Po stronie pałeczki opowiedzieli się tylko flet i wiolonczela. Kontrabas triumfował.

– Dziękuję. Bardzo wam dziękuję! – powtarzał. – Wiedziałem, że się na was nie zawiodę. Od tej chwili jesteśmy niezależni. Nie musimy nikogo słuchać. Szczególnie jakichś zarozumiałych patyków. Uczcijmy ten doniosły moment odśpiewaniem naszego hymnu. Hymnu zbuntowanych instrumentów!

I chór instrumentów zaśpiewał:

Dosyć grania pod batutą,

bez niej sobie poradzimy.

Każdym taktem, każdą nutą

setki uszu zachwycimy.

Wesoło zrobiło się w wielkiej sali. Bardzo wesoło. Tylko flet i wiolonczela wcisnęli się w najciemniejszy kąt i myśleli o cichej pałeczce, którą jutro czeka okrutna niespodzianka... Nazajutrz wieczorem wielki budynek przy ulicy Stu Smyczków ożywił się. Okna zajaśniały światłem, a szeroko otwarte drzwi zapraszały do środka. Podążali ku nim odświętnie ubrani panowie i wystrojone panie. Niektórzy wymieniali ukłony, pytali o zdrowie i narzekali na pogodę. Potem wszyscy kierowali się do szatni, gdzie zostawiali płaszcze, kapelusze i parasole. Z szatni przechodzili do wielkiej sali, która powoli się zapełniała. Rozmawiano półgłosem, czasem tylko ktoś się głośniej roześmiał. Punktualnie o siódmej na scenie pojawiła się orkiestra. Muzycy mieli na sobie czarne fraki i śnieżnobiałe koszule. W świetle kryształowych żyrandoli lśniły instrumenty. Salę zaległa cisza i na scenę wkroczył dyrygent. W ręce trzymał cienką, niepozorną pałeczkę. Rozległy się oklaski, dyrygent uklonił się publiczności i podniósł pałeczkę w górę. Instrumenty dawały sobie jakies porozumiewawcze znaki. Rosło napięcie. Nagle dyrygent wykonał pałeczką kilka szybkich ruchów i stało się coś, co wprawiło wszystkich w najwyższe zdumienie. Salę wypełnił taki jazgot, jakiego tu jeszcze nie słyszano. To była najprawdziwsza kocia muzyka!

– Brzdęk! Brzdęk! Brzdęk! – brzdąkał zapamiętałe kontrabas.

– Bum! Bum! Bum! – grzmiał bęben, zupełnie nie zważając na pałeczkę dyrygenta.

– Trzask! Trzask! Trzask! – waliły talerze.

Szalał puzon, powariowały trąbki, rozszalały się skrzypce i klarnety.

Dyrygent osłupiał, osłupiała publiczność, muzycy potracili głowy. Wreszcie dyrygent przerwał koncert i z twarzą białą jak jego koszula zwrócił się do sali.

– Bardzo państwa przepraszam – wyjąkał – ale dzieje się tu coś przedziwnego. To jakies czary...

Na sali rozległy się gwizdy i nieprzyjazne okrzyki.

– Jeszcze raz państwa przepraszam – kłaniał się dyrygent – ale to naprawdę nie nasza wina.

Otarł pot z czoła, podniósł po raz drugi pałeczkę i powtórzyło się to samo. Tego było już dla publiczności za wiele.

– To skandal! – krzyczano. – Drwią sobie z nas! Zwrócić pieniądze za bilety!

Dyrygent był zrozpaczony.

– Ależ proszę państwa... – próbował jeszcze tłumaczyć, ale nikt go nie słuchał.

Publiczność zerwała się z miejsc i złorzecząc orkiestrze, zaczęła opuszczać salę. Po kilku minutach na sali zostali tylko przygnębieni muzycy, trzymający się za głowę dyrygent i zaskoczone klęską instrumenty.

– No i co? – odezwał się flet, gdy w wielkim budynku pogasły światła i zapanowała w nim

cisza. – Poradziliśmy sobie bez pałeczki? Zachwyciliśmy setki uszu?

– Nie dokuczaj! – zachnął się klarnet. – Wyglupiliśmy się. Taki wstyd!

– Ten hałas był nie do wytrzymania – rzekł trzymający się dotąd na uboczu fortepian. – Myślałem, że mi struny popękają.

– Bez pałeczki w ogóle do głosu nie doszłam – westchnęła tuba. – A miałam piękne solo na początku koncertu!

– A ona była taka załamana! – współczuła batucie wiolonczela. – Jak teraz przed nią staniemy?

– Jak? – ożywił się nagle flet. – Tak jak dawniej. Zagramy tak pięknie jak nigdy. Zgadzą się?

– Zgadząmy! – odrzyknęto.

Czy znalazły się w tym okrzyku również głosy kontrabasu i bębna – nie wiadomo. Okrzyk był zbyt głośny, żeby je rozpoznać.

Udział odpowiedzi na pytania dotyczące opowiadania:

- Jakie instrumenty występowały w utworze? Odszukaj je na obrazkach.
- Co robi dyrygent? Do czego służy batuta?
- Czy instrumenty postępowały dobrze?

Kontrabas



Kontrabas to muzyczny instrument strunowy z grupy smyczkowych. Jest największym instrumentem z tej grupy.

Przedszkolankowo.pl

Flet prosty



Flet prosty to instrument dęty drewniany.

przedszkolankowo.pl

Klarnet



Klarnet jest instrumentem dętym
drewnianym.

przedszkolankowo.pl

Wiolonczela



Wiolonczela to instrument strunowy
z grupy smyczkowych.

Przedszkolankowo.pl

Puzon



Puzon jest instrumentem dętym
blaszanym.

przedszkolankowo.pl

Skrzypce



Skrzypce zaliczamy do
instrumentów strunowych
smyczkowych.

przedszkolankowo.pl

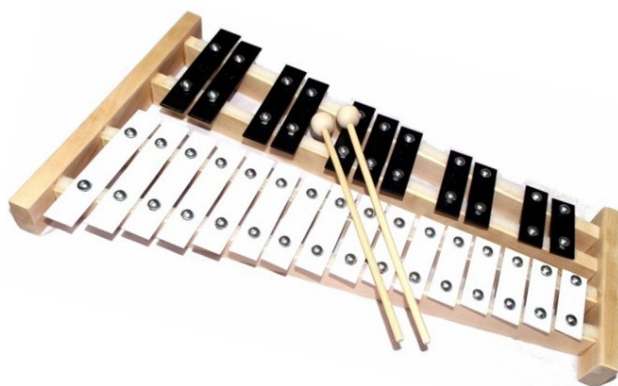
Tuba



Tuba jest instrumentem dętym
blaszanym.

przedszkolankowo.pl

Dzwonki



Dzwonki to instrument
perkusyjny o określonej wysokości
dźwięku.

przedszkolankowo.pl

Trąbka



Trąbka jest instrumentem dętym
blaszanym.

Przedszkolankowo.pl

Talerze



Talerze to instrumenty
perkusyjne o nieokreślonej
wysokości dźwięku.

przedszkolankowo.pl

Fortepian



Fortepian zaliczamy do instrumentów strunowych uderzanych.

przedszkolankowo.pl

Bębenek

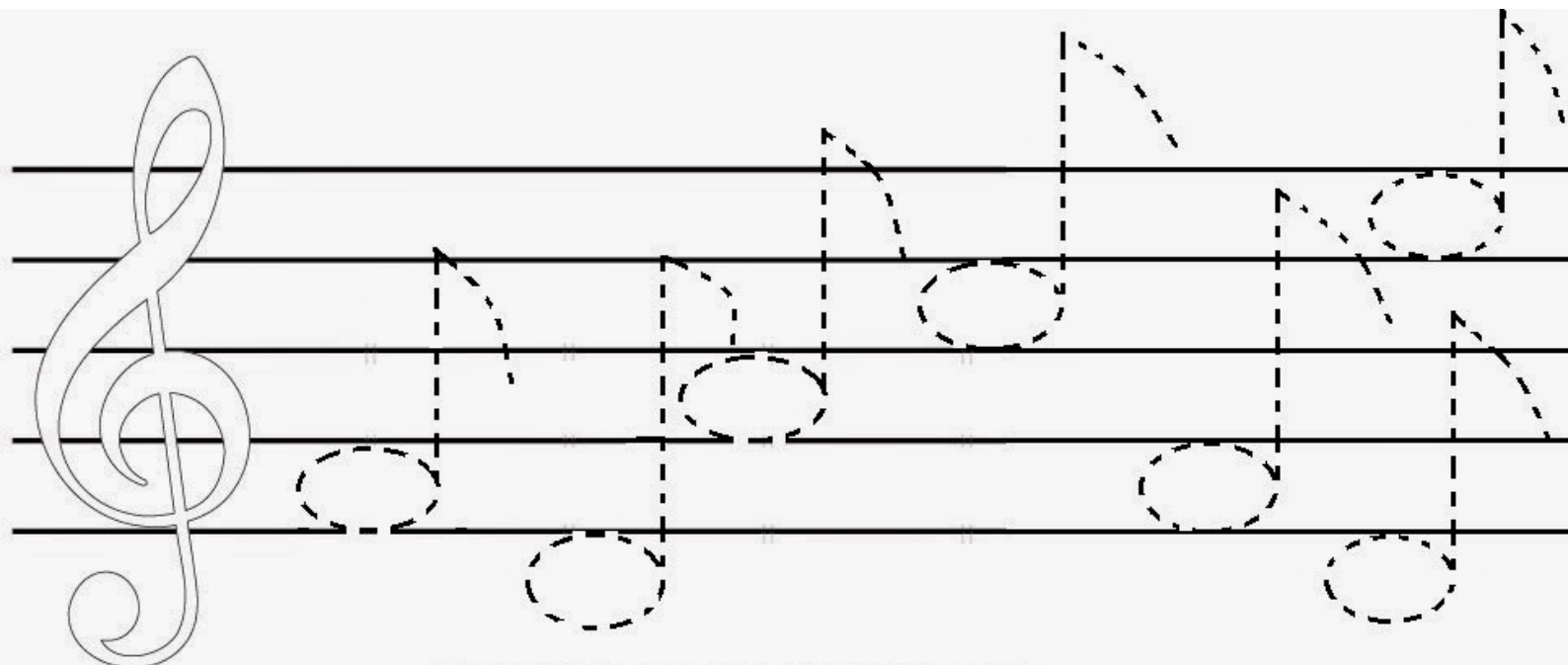


Bębenek to instrument perkusyjny z grupy membranofonów.

Przedszkolankowo.pl

Materiał dla dzieci 5, 6 letnich.

1. Rysuj nuty po śladzie.



boberkowy-world.blogspot.com

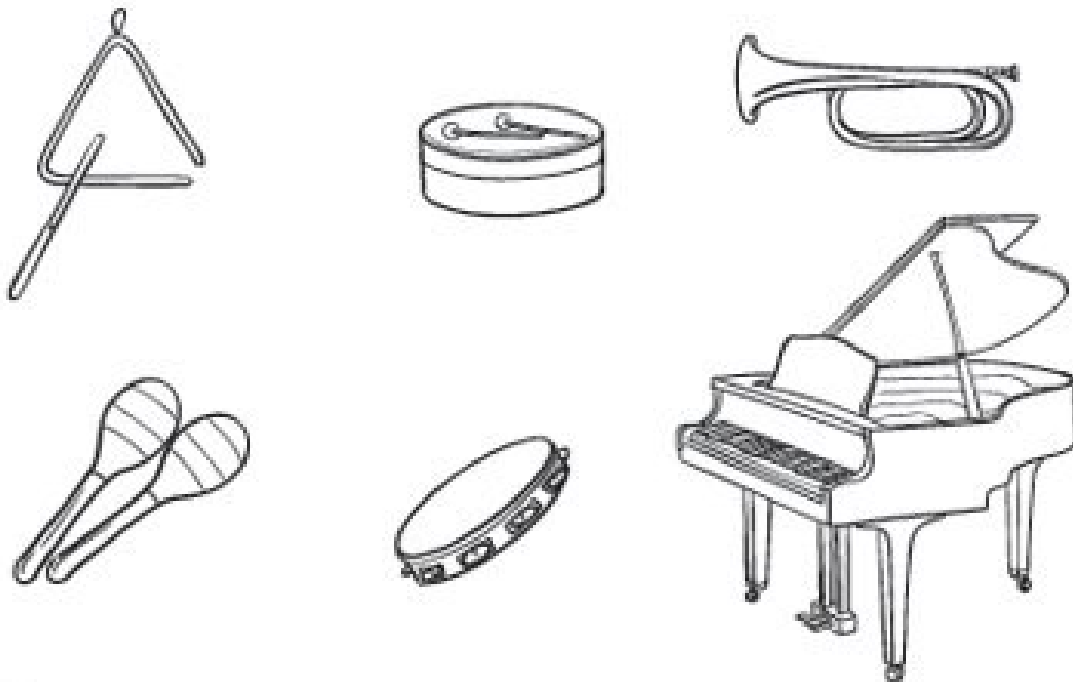
2. Wykonaj kartę pracy.

Instrumenty muzyczne

- Nazwij zdjęcia. Otocz pętlą te zdjęcia, na których są instrumenty muzyczne.



- Nazwij instrumenty przedstawione na rysunkach. Wskaż rysunki przedstawiające: bębenek, grzechotkę i trójkąt. Pokoloruj je kredką w dowolnym kolorze.

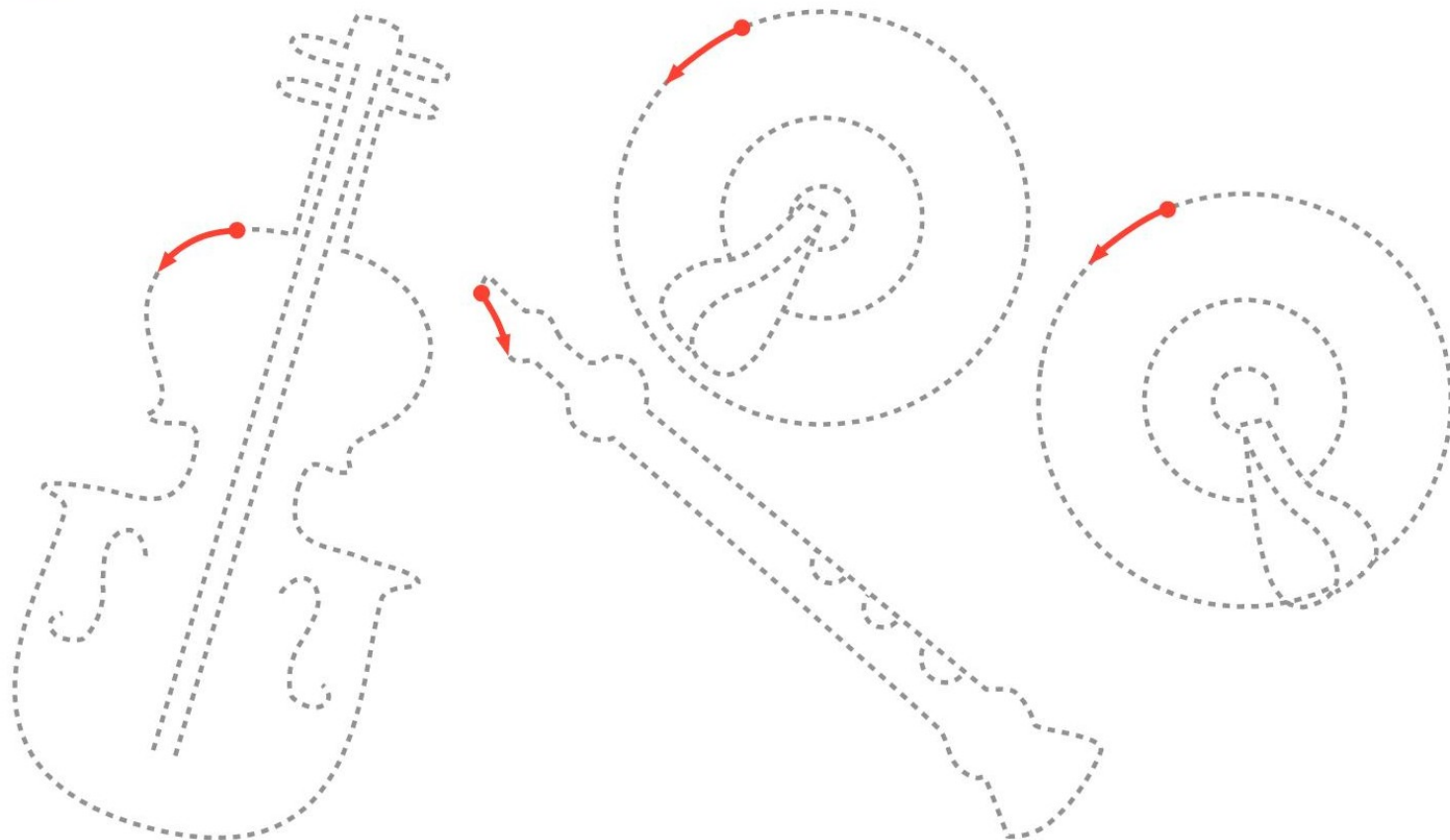


Materiał dla dzieci 3, 4 letnich.

1. Wykonaj kartę pracy.



1. Narysuj po śladach instrumenty. Nazwij każdy z nich.



Materiał dla dzieci chętnych.

Posłuchaj i spróbuj odgadnąć jaki to instrument.

<https://www.youtube.com/watch?v=6y0LGu724IY> – link do dźwięków instrumentów.